



Pokoje hasła Francji w 18 rocznicę zwycięstwa nad Marną

PARYŻ, 12.9. Uroczystość 18-letniej rocznicy zwycięstwa nad Marną miała charakter niezwykle podniosły dzięki odsonieniu wspaniałego pomnika...

Pragniemy — dodał premier — aby na naszej ziemi wszędzie wpaiano ideę pokoju i wystrzegamy się by nierozważnymi manifestacjami nie obudzić tych sił, których powściągnięciu nie można, gdyż się im pozwoli rozpętać...

GIEŁDA

Table with market data including GIEŁDA WARSZAWSKA, GIEŁDA ZBOŻOWA, and various commodity prices.

Czytajcie KINO

13) STANISŁAW CWiERCZAKIEWICZ (C-wiecz)

Przeklęta miłość

COŃAŁ się i zaczął rozmyślać nad swoją sytuacją beznadziejną. W tej chwili drzwi mieszczącej go dozorcy otworzyły się i wyszła z nich służąca, niosąca kosz z mokrą bielizną...

Sukcesy polskich jeźdźców w Rydze Kpt. Sałęga i por. Rojewicz zdobywają pierwsze miejsca

RYGA, 12.9. — W niedzielę na międzynarodowych zawodach hipicznych w Rydze rozegrano konkurs o nagrodę armii lotewskiej. Do końcowej rozgrywki stanęli por. Rojewicz na koniu „The Hoop”...

Wyjazd szefa sztabu amerykańskiego do Pragi

W ostatnim dniu pobytu swego w Warszawie, szef sztabu armii amerykańskiej gen. Mac Arthur, zwiedził w godzinach przedpołudniowych lotnisko przedmiejskie...

„Stahlhelm” przeciw parlamentaryzmowi na zjeździe w Magdeburgu

BERLIN, 12.9. Obradujący w Magdeburgu zarząd Stahlhelmu ogłosił rezolucję, wyrażającą przyzetowanie uznania za niezależnie rządu od wpływów partii i interesów grup i domagającą się połozenia kresu przestarzałemu parlamentaryzmowi...

Pod junkierskimi rządami Próby ratowania parlamentaryzmu

BERLIN, 12.9. Koła polityczne wielkiego znaczenia przywiązuje do audjencji przedstawicieli narodowych socjalistów, centrum i bawarskiej partii ludowej u prezydenta Hindenburga...

Według doniesień „Welt am Abend” wspomniane trzy partje zamierzają zaproponować prezydentowi Hindenburgowi współpracę na następującej platformie: 1) utworzenie gabinetu przydziałnego na czas kadencji obecnego parlamentu...

Tabela wczorajszego ciągnienia loterii państwowej

Large table containing lottery results for various prize categories, including numbers drawn and corresponding prize amounts.

Zjazd słowiańskiej młodzieży akademickiej w Zagrzebju

W Zagrzebju obradował ostatnio 4-ty kongres słowiańskiej młodzieży akademickiej. Na kongresie przyjęto szereg rezolucji, zmierzających do jak najbliższej współpracy katolickich narodów słowiańskich...

Na drucie telegraficznym zbliska i zdaleka

Przed uznaniem niezawisłości Mandżurji. Rząd japoński ukończył wczoraj przygotowania techniczne, związane z uznaniem niezawisłości Mandżurji...

Militaryzacja sowieckiego przysposobienia wojskowego lotniczego

„Dar Pomorza” wrócił do Gdyni. Załogowiec szkolny „Dar Pomorza”, na którym uczniowie szkoły morskiej w Gdyni odbyli 2-miesięczną podróż ćwiczeń na, wrócił do Gdyni...

Groźna burza nad Syberją

Nad Syberją zachodnią przeszła burza, połączona z ulewą. W okolicach Wierchnieinduska w lasach zwołano 5 zwołów wieśniaków, którzy padli ofiarą szalejącego żywiołu...

nec i ulica, tam zaś czeka tajemniczy prześladowca. Rychło patrząc, a dom będzie otoczony, zrewidowany, a wówczas... — Co wówczas? — rozmyślał desperacko Horzewski, siedząc na ławce kominiarskiej...

# Chicago nie jest miastem zbrodniarzy

## Ameryka nie różni się obyczajami od Europy

Burmistrz Chicago Czermak, który w swej podróży po Europie zahaczył niedawno o Warszawę i z którym warszawski wywiad umieszczał Kurjer Czerwony, obecnie zakończył swą podróż, i tak, oto, sformułował swe wrażenia.

„Celem mojej podróży były odwiedzić mej pierwszej ojczyzny, Czechosłowacji, zobaczenie starych przyjaciół i zwiedzenie krajów, które niegdyś znałem.

Ale nie ukrywam, że był i inny cel mojej europejskiej podróży. W roku przyszłym otworzy się w Chicago Wystawa Powszechna, przygotowywana z olbrzymim nakładem wyśilków, kosztów i dobrej woli.

Wystawa ta ma być **rehabilitacją opinii, jaką ma Chicago.**

Wszystkim znana jest kampania, od wielu lat zmierzająca do zabicia dobrej opinii mieszkańców Chicago.

Nietylko w Europie, ale w wie-

lu miastach Stanów Zjednoczonych mówią o Chicago, jako mieście, na którego drapaczach chmur roi się od bandytów, uzbrojonych w mitraljezy, gdzie wybuch pocisku na ulicy nie robi żadnego wrażenia na mieszkańcach i gdzie gangsterzy dla zabicia nudy wysadzają w powietrze gmachy, pociągając setki ofiar.

Otóż nie! **Wszystko to jest blaga, a raczej przykre żarty.**

Chicago jest jednym z najspokojniejszych, najbardziej pracowitych miast w Ameryce. Wyśilki i praca ludności są tam tak samo normalne, jak w... Rzymie, czy Lyonie.

Liczba przestępców nie jest bynajmniej większa tam, niż gdziekolwiek.

**Dać odpowiedź na te potwarze, ukazać prawdziwe oblicze Chicago,**

odwrotną stronę medalu... oto zadania Wielkiej Wystawy w przyszłym roku; oto również

zadania mojej podróży po Europie, w której szukałem nowych przyjaciół dla Chicago.

Bez fałszywej skromności mogę powiedzieć, że cel ten osiągnąłem. Zdobyłem dla Chicago

sprzymierzeńców wśród dziennikarzy, turystów, polityków, finansistów europejskich.

Nie twierdzą bynajmniej, że w Chicago nie dałoby się wiele zmienić, lub poprawić.

### Czarujący negliż



Wschodząca gwiazda filmu amerykańskiego Lyna Browning demonstruje prześliczny negliż z koronek.

### „Rockefeller” robi zakupy ..

#### A kto będzie płacić?

Pewien 90-letni starzec, który niemal 60 lat swego życia spędził w rodzinnych więzieniach amerykańskich, wymyślił niezwykły i dochodowy „kawał”.

Wyzyskał on te okoliczność, że był ogromnie podobny do słynnego milionera Johna Rockefellera.

Ubrawszy się wytwornie, usiadł w jednej z wielkich kawiarni New Yorku.

Oczywiście publiczność zaczęła na niego zwracać uwagę, a jeden z gości osmielił się nawet przemówić do milionera.

„Bogacz” zaczął porozmawiać z nieznanym, a potem laskawie pozwolił mu towarzyszyć sobie przy zakupach.

W magazynach zachwycono młodzieniec, chcąc się pochwalić towarzystwem.

mówił do starca stale „panie Rockefeller”.

a kupcy zginali się w ukłonach przed „królem nafty”, który raz zaczął sam przybyć do zakupów.

Kiedy „milioner” oświadczył im, że nie nosi przy sobie pieniędzy, uśmiechali się przynajmniej i mówili: „Ależ to nic. Poślemy rachunek do domu”.

Zakupy zabierał „Rockefeller” na wszelki wypadek sam.

Oczywiście, kupcy nie zobaczyli już nigdy swoich pieniędzy.

Okazuje się, że historia „Revizora” jest nieśmiertelna.

### Opalanie pleców



Na słonecznej plaży w Juan-les-Pins na Riwierze francuskiej.

### Co wróżą gwiazdy na dzień 13 września?

#### Szersze horyzonty



Określenie to odnosi się przede wszystkim do życia umysłowego i pod tym względem dzień dzisiejszy może się zaznaczyć bardzo dodatnio, przynosząc nam rozbudzenie intuicji, logiki, bystrości obserwacji i trafną orientację w sytuacjach życiowych.

Patrząc jaśniej w przyszłość — możemy dziś układać z powodzeniem projekty, dotyczące zmian naszej kariery życiowej i poprawy swej sytuacji. Da się też zauważyć rozszerzenie zakresu zainteresowań umysłowych wogóle.

Dzień dzisiejszy może nam przynieść jakieś korzyści w związku z podróżami, korespondencją, pomocą krewnych lub znajomych, większą wiarę w swe siły, a także i powodzenie w związku z pracą umysłową, literaturą, dziennikarstwem i wydawnictwami. Należy jednak zastrzec że po godz.

18-ej sytuacja zmieni się na gorsze, przynosząc kłopoty i niepokoje, które będą się potęgować wieczorem. Mogą to być jakieś nieoczekiwane niepowodzenia w związku z obcymi, podróżami, korespondencją, lub młodzieżą.

Godz. 20 przyniesie nam rozwiązanie złudzeń, lub też zetknięcie się z osobami podstępными, które zapragną wykorzystać naszą łatwowierność. Go dziny późniejsze mogą również dać nam powód do niezadowolenia.

**Dziecko dziś urodzone — czule i wrażliwe** — okaże wybitne zdolności literackie i artystyczne. Będzie bardzo ambitne a jego charakter będzie całkiem swoisty i oryginalny.

J. S. D.

#### WINSZUJEMY:

Dzisiaj: Eugenji,  
Jutro: Filipowi.

### Radio warszawskie

#### DZIŚ

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
15.10: Płyty. 15.40: Płyty.  
16.40: Odczyt sportowy: „Wyścig o odznakę sportową”.  
17: Popularny koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji Warsz.  
18: Odczyt: „Karol Szymanowski jako pisarz”. 18.20: Reportaż „Wędrówki mikrofonu”. 18.45: Muzyka lekka i taneczna.  
19.45: „Bieżące wiadomości rolnicze”.  
20: Koncert popularny. Ork. Filharmonji Warsz.  
21: Felleton literacki „Poeta w statystycznej kratce”. 21.15: D. c. koncertu.  
22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

#### JUTRO:

WARSAWA. (Dług. fal 1411.8 m.).  
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
12.45: Płyty.

13.35: Płyty.  
15.10: Płyty. 15.40: Pogawędka dla dzieci starszych. 15.53: „Zagadki i szarady”.  
16.05: Płyty. 16.40: Skrzynka pocztowa.  
17: Koncert Ork. P.R.  
18: Odczyt „Rola Chin w kryzysie światowym”. 18.20: Muzyka lekka i taneczna.  
19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza.  
20: Pieśni w wyk. J. Lachowskiej.  
20.35: Kwadrans literacki „Wywłaszczone”. 20.50: Recital skrzypcowy Br. Gimpla.  
22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. Muzyki tanecznej.

## CZYTAJCIE KINO

### Na plaży w Juan-les-Pins



Sen po kąpiel.

### Franciszek ŻWIRKO

## MOJE WSPOMNIENIA

#### z międzynarodowego turnieju lotniczego

(Prawa przedruku zastrzeżone).

### WŁOSI

Pierwszą naszą myślą po przylocie do Berlina było — jakżeż wyglądał nasz przeciwnicy? Największą uwagę poświęciliśmy drużynie włoskiej, gdyż ich typowano powszechnie na zwycięzców.

Wiadomem było wszystkim jakie wspaniale przygotowania porobili oni do zawodów, ile pieniędzy wydali na swoje maszyny, ile wysiłków włożyli w wytrenowanie swych pilotów. Przecież szef ich drużyny, Colombo, przedcelem przed konkursem wespół z drugim zawodnikiem de Angeli cała trasę rajdu, liczącą przeszło 7 i pół tysiąca km., aby dokładnie poznać wszystkie przeszkody piętrzące się na drodze.

Cała drużyna włoska robiła wzorowe wrażenie.

Wszyscy piloci zjawili się na lotnisku jednolicie umundurowani, w białych wojskowych mundurach, z których zdjęto tylko szlify i dystynkcje oficerskie, w białych okrągłych czapkach, na których zamiast haftowanych odznak oficerskich widniał znak Aeroklubu włoskiego — orzeł siedzący na tarczy z różgami liktorskimi.

Również i na mieście ukazywali się Włosi ubrani jednolicie, w szare garnitury, koszule jednego koloru i jednakowe ciemne krawaty.

Przyrównywano ich do świetnie dobranego zespołu girlsów.

Tak samo jak piloci ubrani byli jednolicie i mechanicy. Niemcy nazywali ich „pokazową

eskadra bojową”, tak tam wszystko było u nich na modłę wojskową.

No, i rzecz oczywista wszystkie maszyny były do siebie bliźniaczo podobne, odróżnić je można było tylko przy pomocy numerów rajdowych i znaków rejestracyjnych. Wszystkie pomalowane na jaskrawo czerwony kolor aż lśniły od czystości. Ale bo też kreśliło się koło nich mechaników co niemiara. Prócz mechaników, lecących na rajd. Włosi sprowadzili sobie jeszcze do Berlina moc specjalistów fabrycznych, mających dbać tylko o motory. Przywieźli oni ze sobą kilkanaście skrzyń z częściami zapasowymi aby je można było natychmiast wymienić w razie uszkodzenia. Napewno, jakby się kto uparł, to z tych zapasowych części można by złożyć kilka kompletnych silników.

Wszyscy Włosi trzymali się razem i nie utrzymywali bliższych stosunków z innymi zawodnikami. Na lotnisku przebywali mało, przychodzili dopiero przed samymi próbami, odbywali przepisane loty i zaraz odjeżdżali do miasta. Nawet samolotami nie interesowali się zupełnie, wszystkie troski składając na barki mechaników.

Za to, za nich wszystkich myślał szef drużyny, Colombo. Gieszył się wśród nich ogromnym szacunkiem i sprawował nad nimi dyktatorską władzę. Od jego decyzji nie było odwrotu i biada śmiałkowi, któryby się odważył zignorować rozkaz szefa. Żaden z pilotów nie miał tam nic do powiedzenia. On wyznaczał starty, on mówił jak który ma lecieć, aby zdobyć największą ilość punktów, on naradzał się z mechanikami, on był wszędzie, o wszystkim wiedział, wszystko widział i słyszał i za wszystko myślał.

Nawiasem powiedziawszy Włochom nie wyszła na złe ta opieka. Decyzje Colombo by-

ły zawsze trafne i powzięte z dużą dozą fachowości. Co tu dużo mówić, chłop znalazł się na lotnictwie i widać było, że czuje powietrze. Przypominał mi trochę swoim zachowaniem, naszego asa, płk. Kossowskiego. Taki sam „morus chłop”.

Wysoki, opalony na brąz, sprawiał wrażenie człowieka bardzo ujmującego, nie pozbawionego jednak dużej dozy dumy. Zachowanie się jego było bardzo grzeczne i poprawne, ale równocześnie pełne wyniosłości.

Na pierwszy rzut oka już poznaowało się w tym wytwornym Włochu rasowego sportowca — to też nic dziwnego, że ze łzami w oczach komunikował kierownictwu zawodów na lotnisku w Lyonie, rozkaz ministra Balbo, aby wszyscy Włosi wycofali się z konkursu. Rozkaz ten przecież pozbawiał go emocji decydującej rozgrywki, gdy już tak bliski był zwycięstwa.

Całe jego nadzieję przekreśliło jedno krótkie słowo: — Wycofać! — rzucone w tubę telefonu.

Zalutuję niepomiernie, że nie przyszło między nami do decydującego pojedynku. Szanse nasze były równe, więc i wynik do ostatniej chwili pozostawałby pod znakiem zapytania.

Poznałem go zaraz pierwszego dnia na lotnisku w Staaken i później stykałem się z nim często. Widać było, że odradu, jeszcze przed próbami, zaczął darzyć mnie specjalną uwagą. On jeden zdaje się, nie lekcewał nas jako konkurentów.

Podszedł do mnie wówczas sam i wyciągając rękę na powitanie powiedział tylko: — Colombo.

Nie dodał nawet przed nazwiskiem swego tytułu majora.

— Żwirko — odpowiedziałem — ściskając jego dłoń.

